

**Przemyśl to miasto bez perspektyw i szans na lepszy rozwój. Rada Miasta jest skłócona i miejscem walki politycznej. Czas to zmienić, a my wiemy jak – przekonuje Społeczny Komitet Wyborczy Wyborców "Dolina Sanu".**

Wszyscy deklarują niechęć do partii i partyjniactwa. Dlatego wolontariusze działający w środowiskach naukowo-technicznych, twórczych, ekonomicznych, sportowych, edukacyjnych czy kulturalnych skrzyknęli się by razem realizować program który ma zmienić oblicze miasta.

- Wystawimy około 150 kandydatów na wójtów i radnych zarówno w mieście jak też okolicznych gminach – ujawnia Małgorzata Dachnowicz, jedna z liderów "Doliny Sanu". Na urząd prezydenta Przemyśla stowarzyszenia proponują dra Andrzeja Zapałowskiego, byłego europoła, dzisiaj pełnomocnika rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego ds. projektów unijnych.

– Miastu potrzeba inwestycji które zapewnią miejsca pracy. A takie są możliwe dzięki unijnym pieniądzom. Przy tak wielkim bezrobociu w mieście to priorytetowy problem i wiem jak go rozwiązać – przekonuje Zapałowski. Pomysł, żeby walkę o władzę w mieście połączyć z okolicznymi gminami tłumaczy pragmatyzmem. – Chcemy umożliwić zatrudnianie mieszkańców Przemyśla w nowo tworzonych firmach "u sąsiadów" – tłumaczy dr Andrzej Zapałowski.

Podkreśla, że z wioskami które nie zechcą wejść w granice miasta będzie współpracował na partnerskich zasadach. – Poszerzenie granic tak, ale nie kosztem ludzi – tłumaczy Zapałowski.

SKWW "Dolina Sanu" na zrealizowanie swojego programu wyborczego ma prostą receptę. – Uwolnijmy pozytywną energię i pomysły mieszkańców – zachęca Daniel Stołowski z Forum Rozwoju Przemyśla. A pomysłów na rozwój miasta jest już sporo. Choćby przez rozruszanie przemysłu turystycznego. – Bo tak naprawdę to dzisiaj obecna władza nie wykorzystuje szans jakie daje turystyka – tłumaczy Mirosław Majkowski, prezes Przemyskiego Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej "X D. O. K."

Dolina Sanu ma już pomysł jak zwiększyć atrakcyjność gospodarczą miasta, chce rewitalizować zdegradowane rejony Przemyśla a nawet budować tu elektrownię gazową. – Przełoży się to na mniejsze koszty energii dla mieszkańców – przekonują.

Sprawiejsze działanie mają umożliwić nowe komórki ds. promocji gospodarczej miasta. – Nie będzie rozrostu administracji, ale restrukturyzacja w ramach istniejących etatów – zapewnia dr Zapałowski. Do głosu mają też dojść młodzi, wykształceni urzędnicy którzy potrafią walczyć o pieniądze spoza kasy miasta: rządowe, z sejmiku czy funduszy europejskich.

Janusz Motyka / Nowiny 24